



FLORIANUS

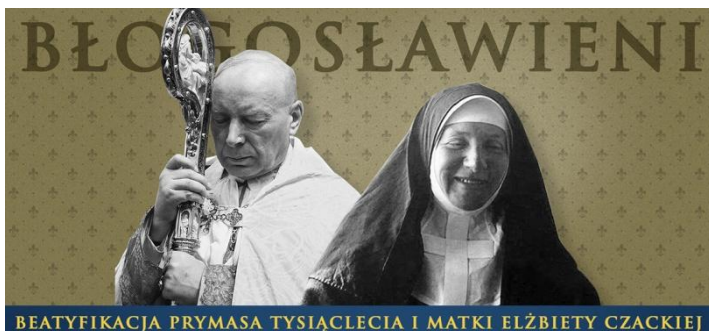
Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 28 (40) rok II

12. 09. 2021 r.

XXIV Niedziela Zwykła

Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: Iz 50,5-9a (*Bóg wspiera swego sługę w przesładowaniach*)
Psalm responsoryjny: Ps 116A,1-2.3-4.5-6.8-9 (*W krainie życia będę widział Boga.*)
Drugie czytanie: Jk 2,14-18 (*Wiara nie połączona z uczynkami jest martwa*)
Evangelia: Mk 8,27-35 (*Zapowiedź męki Chrystusa*)



Modlitwa o wstawiennictwo bł. Kard. Stefana Wyszyńskiego

Błogosławiony Kardynał Stefan Wyszyński Opiekunie wszystkich Polaków, Orodźniku w każdej trudnej sytuacji, rodaków, Ojciec narodu Polskiego, Obrońco uciśnionego. Proszę dziś o Twoje wstawiennictwo do Boga Jedyne. Wiem, że nie opuścisz mnie w potrzebie. Ty wspierałeś w trudach każdego człowieka. Głosiłeś dobrą nowinę. Broniłeś od złego. Pomagałeś podnieść z upadku, ofiarując całego siebie. Wierzę, że i teraz wstawiasz się za nami do Boga Miłosiernego, wyprasząc łaski ze świętymi w niebie. Amen.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. Matki Elżbiety Róży Czackiej

Boże, źródło wszelkiej świętości, który powołałeś ociemniałą Błogosławioną Matkę Elżbietę do służenia Tobie w niewidomych na duszy i na ciele, obdarzając ją męstwem w dźwiganiu krzyża dla zadośćuczynienia za duchową ślepotę ludzi i dałeś jej łaskę powołania do życia w Kościele nowej rodziny zakonnej. Racz nam za jej wstawiennictwem udzielić łaski..., o którą z pokorą i ufnością Cię prosimy, dla większej chwały Trójcy Przenajświętszej. Amen.

Parafia

Rzeczymskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .
Ks. Maciej Kurzawa
Wikariusze:
ks. Mariusz Białęcki
ks. Dariusz Drozdek
ks. Wojciech Koszutek
Pomoc duszpasterska:
Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek
godz. 9.00 - 10.00
16.30 - 17.30
sobota
9.00 - 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz
Wtorek: ks. Proboszcz
Środa: ks. Mariusz
Czwartek: ks. Dariusz
Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00, 18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB
Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 18.00
Koronka do Miłosierdzia
Bożego w piątki po Mszy
św. wieczornej
I piątki miesiąca Adoracja
Najśw. Sakramentu po
Mszy Św. wieczornej do
godz.21:00

I Sobota miesiąca
o godz. 8:00 Msza Św.
wynagradzająca ku czci
Niepokalanego Serca NMP
We wtorki całodzienna
Adoracja Najśw. Sakr.

Odwiedziny chorych

na indywidualne
wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas
Mszy św. o godz. 13.00

Prymas "działa" w niebie



Niewiele się mówi o łaskach, jakich ludzie doznają za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego. Ale one istnieją. I są ich tysiące". Mieszkancka Łodzi zachorowała na nowotwór złośliwy narządów wewnętrznych. Lekarze wprost mówili, że nie ma dla niej ratunku. Diagnosta brzmiała jak wyrok. - "I wtedy zaczęłam prosić o pomoc Prymasa Wyszyńskiego, o jego wstawiennictwo za mną u Boga" - wyznaje kobieta. "W szpitalu miałam ze sobą obrazek z kard. Wyszyńskim. Patrząc na niego, dostrzegłam w pewnym momencie, jakby wyszły z niego promienie, które objęły mnie całą. Wszystko to trwało ok. minuty. Miałam wrażenie, jakby ze mnie coś spływało, i od razu poczułam się lepiej na duchu. Tydzień później lekarze orzekli, że nowotwór się wchłonął. Byli zdumieni, gdyż z medycznego punktu widzenia stan zdrowia nie miał prawa się polepszyć". Kobieta ta ma dziś 45 lat. Jest przekonana, że żyje dzięki wstawiennictwu kard. Wyszyńskiego. Inny przypadek: ksiądz z archidiecezji częstochowskiej zachorował na raka prostaty. Po operacji lekarz uznał, że choroba jest nieuleczalna. Ból się wzmagał, leki nie przynosiły poprawy. Wtedy wiele środków zaczęło się modlić o zdrowie chorego - za wstawiennictwem Księdza Prymasa. Sam kapłan natomiast pewnej nocy udał się na Jasną Górę i długo modlił się przed Cudownym Obrazem - także za przyczyną kard. Wyszyńskiego. Nagle usłyszał wewnętrzny głos: „Zostań w domu!”. - "Następnego dnia miałem jechać do Katowic na kolejną operację" - wyznaje. - "Nagle zostałem olśniony łaską zdrowia. Odczułem natychmiastowe, cudowne uzdrowienie. Organizm zaczął normalnie funkcjonować, a ból całkowicie ustąpił" - wspomina kapłan. Lekarz powiedział mu wtedy: „Jeżeli ksiądz przeżyje jeden tydzień, uznam to za cud". Po upływie tygodnia ten sam lekarz stwierdził: „Uważam ten przypadek za cud Miłosierdzia Bożego". A duchowny jest przekonany, że uratował go Ksiądz Prymas. Okazuje się, że kard. Wyszyński „działa” w niebie na wiele sposobów. I w różnych sprawach. Zdarzają się również uzdrowienia duchowe za jego przyczyną, nawrócenia, powroty do wiary i do Kościoła. Jedno z takich zdarzeń miało miejsce w 2000 r. Mieszkancka Zabek udała się do grobu Prymasa Wyszyńskiego i tam modliła się o łaskę spowiedzi dla kogoś znajomego. - W końcu ten znajomy przystąpił do spowiedzi. W ramach pokuty ksiądz polecił mu, aby... poszedł na grób kard. Wyszyńskiego i pomodlił się o jego szybką beatyfikację - opowiada kobieta. - "Byłam zaskoczona zarówno samym faktem spowiedzi, jak i formą pokuty, którą uważam za znak". Inna z kobiet wspomina łaskę, jaka dotknęła jej ojca, który przez wiele lat był działaczem partyjnym, nie chodził do kościoła, nie pozwalał dzieciom uczęszczać na religię. O nawrócenie mężczyzny modliła się jego córka, wpatrując się w obrazek przedstawiający Prymasa Wyszyńskiego. - "Niedługo potem dowiedziałam się, że tata

w Wielki Tydzień uczestniczył w rekolekcjach, a w Wielki Piątek przystąpił do spowiedzi i Komunii św. A potem w jego pokoju na ścianie zobaczyłam oprawiony obraz Prymasa Wyszyńskiego. Gdy zdziwiona zapytałam: „Tatusi powieśił tu sobie kardynała Wyszyńskiego?“, ojciec odparł: „Tak, dziecko, to był bardzo mądry człowiek”. Tego rodzaju przypadki, świadczące o doznanych łaskach, zgłaszają ludzie do warszawskiej Kurii. Przeważnie listownie. - "Listów z całej Polski i z różnych państw świata jest w tej chwili kilkaset" - mówi o. dr Gabriel Bartoszewski OFMCap, który zebrał część z nich, opracował i wraz z Katarzyną Michalską z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego wydał w specjalnej publikacji pt. „Wyprasza nam łaski z nieba”. - "Zachęcam, by w trudnych sprawach zwracać się do Prymasa Wyszyńskiego o pomoc. Niekiedy Bogu podoba się objawić wstawiennictwo świętych przez cudowne znaki, czyli wydarzenia niewytłumaczalne prawami natury i wiedzy" - podkreśla o. Bartoszewski, który jest postulatorem w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Wielu błogosławionych i świętych „wyniosł” już na ołtarze, widział niejedną cud za ich wstawiennictwem. - "Ważne jest, by o łaski prosić z wiarą, a nade wszystko z usposobieniem przyjęcia woli Bożej, jakkolwiek ona się objawi" - tłumaczy. O tym, że wstawiennictwo kard. Wyszyńskiego w ludzkich modlitwach jest skuteczne, jest też przekonywany ks. Piotr Nitecki, wicepostulator procesu beatyfikacyjnego Prymasa Tysiąclecia. - "Z rozmów z ludźmi wiem, że doznają łask za jego przyczyną, nawracają się, przemieniają swoje życie. Często są wśród nich tacy, którzy nigdy z Prymasem nie zetknęli się z życia" - mówi. - I dzieje się tak nie tylko w miejscach związanych z kard. Wyszyńskim, jak Komarńca, Stoczek Warmiński czy Zuzela, ale wszędzie tam, gdzie ludzie szczerze się modlą. Pierwszy ślad cudownego uzdrowienia za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego sięga dnia pogrzebu Księdza Prymasa w 1981 r., kiedy to zrozpaczona matka modliła się o zdrowie swojej rocznej córeczki. Dziewczynka była poparzona i wszystko wskazywało na to, że wkrótce umrze. Wracając ze szpitala, na dworcu oglądała transmisję z pogrzebu Prymasa. Wówczas resztkami sił zaczęła go błagać o pomoc. Kiedy następnego dnia lekarz powiedział jej, że dziecko będzie jednak żyło, osłupiała z wrażenia. Ten właśnie przypadek miał zostać zbadany pod kątem cudu potrzebnego do beatyfikacji kard. Wyszyńskiego. Pogrzeb bowiem stanowi szczególny moment, w którym utrwała się sława świętości danego człowieka. - Okazało się jednak, że zaginęła dokumentacja medyczna dotycząca tej dziewczynki i jest to niemożliwe - mówi o. Bartoszewski. Teraz na wokandę pójdzie zapewne inny cudowny przypadek. Jaki? - na tym etapie jest to objęte tajemnicą. Cud jednak musi być uznany. Stanowi swoista „pieczęć Boga” w całym procesie beatyfikacyjnym. To wymóg niezbędny do wyniesienia każdego kandydata na ołtarze. Wyjątkiem są męczennicy - dlatego cud nie był wymagany np. w przypadku ks. Jerzego Popiełuszki (choć łaski i cudowne uzdrowienia za jego wstawiennictwem i tak miały i wciąż mają miejsce). Prośby oraz podziękowania za doznane łaski ludzie składają również na kartkach przy grobie Prymasa Wyszyńskiego w warszawskiej katedrze św. Jana na Starym Mieście. Jest to chyba najpopularniejsze miejsce modlitwy za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego. - Jakis czas temu postawiłem przy grobie święcinek, na którym można zapalać świece. Ze zdumieniem obserwuję, że te świece nigdy nie gasną. I że codziennie o różnych porach dnia ludzie się tutaj modlą - opowiada ks. Bogdan Bartold, proboszcz katedry. Przybywają też goście zagranicą. Ostatnio było ich tak wielu, że proboszcz musiał umieścić tablicę z modlitwą o beatyfikację Księdza Prymasa również w języku angielskim. Do tej pory ludzie wymodlili tu tysiące łask. Podobnie jak świadectwa nadsyłane w listach, tak i te można podzielić na kilka grup: są uzdrowienia fizyczne, duchowe, ale też pomoc w różnych

troskach i biedach. - "Tak zresztą jest przy prośbach do wszystkich świętych, te ludzkie biedy bowiem są zawsze takie same, niezależnie od czasów, w jakich się żyje" - podkreśla o. Bartoszewski. Zdarza się, że Prymas Wyszyński jest skutecznym pośrednikiem w znalezieniu pracy. Są przypadki, że uratował jakieś powołanie kapłańskie: „Dziękuję Ci, kardynale Stefanie, za pomoc powrotu do kapłaństwa, od którego odszedłem. Dzięki Twemu wstawiennictwu wróciłem” - taką kartkę zostawił jeden z księży na klekniecu przy grobie Księędza Prymasa w katedrze. Są i takie wpisy, w których ludzie dziękują za uporządkowanie życia rodzinnego: „Modliłem się do Boga i Matki Bożej, prosiłem za przyczyną kardynała Stefana, aby wejrzął w me zadawnione sprawy osobiste. Sprawę o orzeczenie nieważności małżeństwa rozpatrzone wnikliwie. Po 24 latach mogę nareszcie żyć życiem sakramentalnym Kościoła. Łaskę tę wyprosiłem u grobu kardynała Stefana”. Wszystko, co dzieje się w ludzkich duszach - wszelkie nadprzyrodzone znaki, jakie Bóg daje za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego - niezbitcie świadczą o jednym: że wciąż rozwija się kult Wielkiego Prymasa. - "Chociaż - tłumaczy ks. Nitecki - trzeba wyraźnie rozróżnić pamięć o kard. Wyszyńskim od kultu". Modlitwy, pielgrzymki do grobu czy Msze św. w warszawskiej katedrze, odprawiane każdego 28. dnia miesiąca, są przejawem kultu. Natomiast wszelkie sympozja naukowe, referaty poświęcone kard. Wyszyńskiemu albo pomniki świadczą o ludzkiej pamięci o nim. Jedno i drugie z pewnością jest ważne. Zresztą sam Prymas Wyszyński do pamięci o przeszłości przyzywał ogromną wagę. Ale z religijnego punktu widzenia na pewno ważniejszy jest kult. Stanowi bowiem warunek konieczny do wyniesienia Księędza Prymasa na ołtarze. Jest na to szansa w niedalekiej przyszłości.

/Milena Kindziuk/

Cud za przyczyną Matki Elżbiety Czackiej.



27 października 2020 r. Ojciec Święty Franciszek upoważnił Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Marcello Semeraro, do ogłoszenia dekretu dotyczącego cudu przypisywanego wstawiennictwu Elżbiety Róży Czackiej. Jest nim uzdrowienie 7-letniej dziewczynki „z ciężkim urazem twarzoczaszki i głęboką utratą przytomności”. Wypadek zdarzył się 29 sierpnia 2010. Bawiąca się na podwórku dziewczynka została przygnieciona ciężką konstrukcją huśtawki, w wyniku czego doznała ciężkiego urazu głowy z poważnym uszkodzeniem twarzoczaszki i z bezpośrednią utratą przytomności. Została przewieziona do szpitala w stanie krytycznym. Wstępna diagnoza nie dawała dużych szans na przeżycie, a gdyby dziecko przeżyło, to miało być w ciężkim stanie, z bardzo prawdopodobną utratą wzroku lub słuchu. Pacjentka przebyła dwie operacje neurochirurgiczne.

Niespodziewanie 13 września 2010 nastąpiła poprawa, która utrzymywała się przez następne dni. Dziewczynka opuściła szpital w dobrym stanie zdrowia 5 listopada 2010 roku po 68 dniach od wypadku zagrażającego życiu. Bezpośrednio po wypadku podjęto modlitwę w intencji uzdrowienia dziecka za wstawiennictwem Matki Elżbiety. Z inicjatywą cioci dziewczynki, która należy do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, w modlitwę zaangażowały się siostry z jej wspólnoty oraz rodzina, podejmując nowennę i wzywając wstawiennictwa Założycielki. Do wspólnoty dołączyło się całe zgromadzenie, jak również znajomi chorej, towarzysząc w modlitwie w poszczególnych etapach choroby i rehabilitacji. Po śmierci Matki Elżbiety Róży Czackiej (15 maja 1961 r.) podjęto starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i rozpoczęto gromadzenie dokumentów dotyczących jej życia. Do sekretariatu zgromadzenia wpłynęło ponad 150 wspomnień naocznych świadków życia i służby Matki Czackiej. Bardzo licznie zwracały się do sióstr franciszkanek osoby niewidome, wyrażając gorące pragnienie, by jak najszybciej mieć błogosławioną Patronkę – Niewidomą Matkę niewidomych.

/ekai/pl/



Refleksja na XXIV Niedzielę zwykłą

Cała dzisiejsza jest wielką, ważną lekcją dla uczniów. Ma ich przygotować na czekającą Jezusa Mękę i Śmierć. Przygotowanie potrzebne, bo kto mógłby przypuszczać, że ten Jezus uzdrawiający chorych, wskrzeszający umarłych, ten Jezus, którego Synostwo Boże przed chwilą uznali, że On sam podda się Męce i Śmierci. Jak trudna to była prawda, widać po reakcji Piotra. My tak samo reagujemy, kiedy słyszymy o cierpieniu. Bo i Apostołowie i my boimy się cierpienia. Oni w końcu zrozumieli, że bez cierpienia nie ma zbawienia. A my? Nie zawsze dobrze rozumiemy sens cierpienia i nie zawsze dobrze na nie odpowiadamy właściwą postawą chrześcijanina. Tymczasem Jezus mówi: "Jeśli kto chce pójść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje". Mk 8,27-35.

/ks. Marian Wnuk/



Kilka słów od Prymasa Tysiąclecia

Dzięki woli pracy człowiek szuka coraz to nowych terenów dla swego działania. Wprawdzie małoduszni krzyczą, że świat się dusi od nadmiaru ludzi, ale jeden Bóg wie, jak daleki jeszcze od wykonania jest plan zdobycia całej ziemi. Tylko też Bóg zna wszystkie możliwości ziemi, widzi ją "gotową jak obłubienica strojna dla męża swego"



Tweet od Papieża:

Bóg jest chwalebnie i tajemniczo obecny w stworzeniu, ponieważ jest Panem, który nad nim panuje. Aby to odkryć, potrzebujemy zamilknąć, słuchać, kontemplować...



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsza taca przeznaczona jest na Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie.
2. Jutro po Mszy Św. wieczornej zapraszamy na nabożeństwo fatimskie.
3. We wtorek obchodzić będziemy Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Msze Św. w tym dniu odprawimy o godz. 7, 8 i 18.
4. W niedzielę 19 września zapraszamy szczególnie uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej na mszę świętą o godz. 11,45. Prosimy, aby dzieci zabrały ze sobą plecaki i przybory szkolne, które poświęcimy podczas Mszy świętej.
5. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrystii są do nabycia "Gość Niedzielny" i Niedziela. Z tyłu za ławkami wyłożony jest nowy numer "Florianusa".

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Robert Józef Rzeszowski, Hanna Marzena Przydatek, Igor Ręczkowski, Miłosz Raczek, Nadia Czyżewska, Leopold Marcin Kępski, Wiktoria Anna Jaskurzyńska, Zofia Anastazja Budna, Jeremi Józef Straucholt



Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Kamil Jarzynka - Dominika Jędrzejewska
Michał Brzycki - Joanna Lewicka



W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

- + Mirosław Nalwkin
- + Jerzy Konotopski
- + Krystyna Nawrocka



Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

15 września

Wspomnienie Matki Bożej Bolesnej



Cierpienie Maryi zapowiedział Jej samej starzec Symeon podczas ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni Jerozolimskiej: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34a. 35). I Maryja, jako najpokorniejsza i najwerniejsza Służebnica Pańska, miała

szczególny udział w zbawczym dziele Chrystusa, wiodącym przez krzyż, o czym Kościół nie zapomniał. Przez wiele stuleci obchodzono nawet dwa święta dla uczczenia cierpień Najświętszej Maryi Panny: w piątek przed Niedzielą Palmową – Matki Bożej Bolesnej, oraz 15 września – Siedmiu Bolesci Maryi. Oba święta, jakkolwiek początkowo powstałe w konkretnych środowiskach eklezjalnych, zostały nakazane przez papieży w całym Kościele (przez Piusa VII pierwsze i przez św. Piusa X drugie) i łączyły Maryję z Krzyżem Chrystusa, dlatego pierwsze obchodzono w przededniu Wielkiego Tygodnia, a drugie nazajutrz uroczystości Podwyższenia Krzyża świętego. Posoborowa reforma liturgiczna pozostawiła tylko drugie święto Najświętszej Maryi Panny Bolesnej i w randze wspomnienia obowiązkowego celebrujemy je 15 września. Przez wspomnienie Maryi Bolesnej uświadamiamy sobie cierpienia, jakie były udziałem Matki Bożej, która – jak nikt inny – była zjednoczona z Chrystusem, również w Jego męce, cierpieniu i śmierci, idąc za Nim, jak mówi staropolska sentencja, „od betlejemskiej groty, aż po szczyt Golgoty”. Znany jest także średniowieczny hymn *Stabat Mater*, opiewający boleści Maryi. Wątek współcierpienia Maryi w dziele odkupienia znajduje swoje odzwierciedlenie także w naszym polskim nabożeństwie wielkopostnym (*Gorzkie Żale*), a Sobór Watykański II stwierdził, że Ona „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona (*Lumen Gentium*, nr 58). /o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD/

Myśl bł. Matki Róży Czackiej



Bywają w życiu niektórych ludzi wielkie katastrofy, które druzgoczą, lamia, rwą i przewracają wszystko. Nic już nie pozostaje z tego, co wiązało z życiem. Uderzenie jest tak mocne, że za jednym zamachem ogolaca człowieka ze wszystkiego. Prócz miazdzącego bólu, zdaje się, że już nic jemu nie pozostaje. Bóg jest wtedy najbliżej. Szczęśliwy ten człowiek, jeżeli wśród bólu, wyzwolony ze wszystkiego, tylko Boga szuka i Jego znajduje. Wtedy pozostaje tylko dusza i Bóg, Bóg i dusza. Wtedy wśród cierpienia i bólu zaczyna człowiek nowe życie, życie pełne radości i szczęścia wśród cierpień, bólu i łez. Bóg mu dał to szczęście, „którego świat nie dawą”. Dał mu szczęście, które jest przedsmakiem nieba.
Laski, 26 lutego 1928

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki

Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010